

# Krwawe walki w Tigraju w Etiopii trwają

6 grudnia 2020

Według ONZ, w wielu częściach Tigraju, północnej prowincji Etiopii, mimo ogłoszenia zwycięstwa przez rząd w Addis Abebie, walki uniemożliwiają dostarczanie pomocy humanitarnej, kluczowej dla regionu od miesiąca objętego wojną. Tigraj jest pozbawiony pomocy od 4 listopada, tj. od dnia gdy etiopski premier Abiy Ahmed, zeszłoroczny laureat pokojowej Nagrody Nobla, wydał wojnę Ludowemu Frontowi Wyzwolenia Tigraju (LFWT), który kierował prowincją od wielu miesięcy.



W minioną środę premier Abiy Ahmed ogłosił uroczyście, że wojska rządowe odniosły sukces, że stolica Tigraju Mekele (ok. 200 tys. mieszkańców) została zdobyta, a walki skończyły się w całej prowincji. Jednak już nazajutrz okazało się, że co prawda niektóre części Tigraju zostały zdobyte przez etiopskie wojsko, ale prawie wszędzie walki trwają, w tym wokół Mekele. Inaczej mówiąc LFWT ciągle kontroluje części prowincji, a w innych pozostaje aktywny.

Ok. 600 tys. osób, w tym prawie 100 tys. uchodźców erytrejskich pozostających w tigrajskich obozach, było przed konfliktem całkowicie uzależnionych od pomocy żywnościowej ONZ. Blisko 50 tys. uciekło w minionym miesiącu do Sudanu, a nieznaną liczbą mężczyzn, kobiet i dzieci uszła ze stref konfliktu pozostając w granicach prowincji. To zapowiada prawdziwą katastrofę.

Od początku operacji wojsk rządowych komunikacja z Tigrajem została zerwana. Działają telefony satelitarne, ale jest ich mało, co mocno utrudnia poznanie szczegółów obecnej sytuacji militarnej i humanitarnej na miejscu. Właściwie nic

nie wiadomo o losie uchodźców z sąsiedniej Erytrei, lecz zapasy żywności musiały się skończyć już kilka tygodni temu. Jeszcze na początku listopada dochodziły stamtąd informacje o możliwych zbrodniach na uchodźcach, ale na razie ONZ nie ma jak ich sprawdzić. Negocjuje z obiema stronami konfliktu, by się tam udać.

Rząd etiopski wraz z ogłoszeniem zwycięstwa we środę zapewnił, że ONZ będzie miał „całkowicie wolny” dostęp do Tigraju, a w piątek sprecyzował, że chodzi jedynie o terytoria zdobyte przez armię i to nie od razu. Tego dnia był w Addis Abebie europejski komisarz ds. zarządzania kryzysami Janez Lenarcic, który powiedział, że „po drugiej stronie frontu też są dzieci cierpiące niedożywienie”, ale problem nie został na razie rozwiązany.

Autorstwo: JSz

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)